

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2.00, na III-ej stronie — mk. 1.50, na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz gar-montowy — mk. 2.50. Drob-ne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz. Najmniejsze drob-ne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mie-szą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra“, Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odno-sze-niem rocznie mk. 42.00 — półrocznie mk. 21.00 — kwartalnie mk. 10.50 — miesięcznie mk. 3.50, z prze-syłką pocztową 3 mk. 50 fen. miesięcznie. Cena nu-meru pojedynczego 30 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów na-desłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul-Małachowskiego 9, w Dą-browie ul. Sienkiewicza

4-ta POLSKA LOTERJA KLASOWA NA INWALIDÓW WOJENNYCH

Warszawa, TRĘBACKA № 12.

Na 40,000 losów — 20,000 i 1 premja wygrywają razem

4 miliony 462 tysięcy mk. Największa wygrana 350,000 mk.

Cena losu w każdej klasie 28 marek.

$\frac{1}{2}$ losu 14 mk., $\frac{1}{4}$ losu 7 mk., $\frac{1}{8}$ losu 3 mk. 50 fen.

Ciągnięcie IV klasy odbędzie się dnia 22 i 24 września 1919. Losy są do odebrania.

**Kaple
krowę mleczną**

dająca

12 — 14 kwart mleka.

Zgłoszenia „Iskra“, Sosnowiec

Teatr zimowy

Od wtorku 16 b. m. do niedzieli 21 b. m.

WYSTĘPY

Bohatera i działacza polskiej sztuki! słynnego „Universal“ transformisty

A. B. Szczepańskiego (zawelera zasług)

Autora i wykonawcy wszelkich sztuk scenicznych z własnym zespołem.

FENOMEN ABIZMU XX wieku!

wypełnia 156 ról i zmian, p. Szczepański jako arcy mistrz, włada genialnym talentem i zastępuje swym wyk. trupe z 45 osób.

Wielka koalicja, Prezydent Wilson, Ka. Józef Poniatowski, Grz. Rasputin, Zbrodniarz-major von Preusker, Katalepsja czyli żywy trup.

Ceny miejsc: od 3 do 10 mk. Początek o godz. 8 wiecz.

w niedzielę 2 przedstawienia od 4 — i od 8 — Bilety wcześniej do nabycia w księg. „Wiedza“.

Teatr zimowy

Z datą 13 lipca r. b. rozesłany został w imieniu na-szej firmy

CYRKULARZ

zaopatrzony w faksimile wspólnika firmowego p. Bronisława Jasińskiego o udzieleniu prokury handlowej p. Lucjanowi Stetkiewiczowi.

Niniejszym cyrkularz powyższy unieważniamy i komunikuje-my, że p. Lucjan Stetkiewicz przestał być naszym prokurentem.

Z poważaniem

Towarzystwo Firmowo-Komandytowe

„MIEDZIANKIT“
St. Łaszczyński, Br. Jasiński i J. Zakrzewski.

OGŁOSZENIE

PAŃSTWOWY URZĄD WĘGLOWY

ogłasza, że przystąpił do obrotu czekowego Pocztyw Kasy Oszczędności i ma otwarty także rachunek Nr. 30040.

Otdad wszelkie wpłaty i wypłaty mogą pp. Odbiorcy uskutecznić jak dotychczas za pośrednictwem Krajowej Kasy Pożyczkowej i Banku Handlowego w Warszawie, lub też w każdym urzędzie pocztowym na rachunek czekowy Nr. 30040 P. U. W.

Wpłaty za pośrednictwem Pocztyw Kasy Oszczędności są o tyle dogodniejsze, że nie są połączone z żadnymi kosztami i uskuteczniają być mogą w każdej miejscowości.

Na żądanie Państwowego Urzędu Węglowego przesyła pp. Odbiorcom blankiety nadaw-pobytu pp. Odbiorców.

Na żądanie Państwowego Urzędu Węglowego przesyła pp. Odbiorcom blankiety nadaw-pobytu pp. Odbiorców.

Magistram i Sejmikom przekazywać będzie P. U. W. należne podatki komunal-ne za pośrednictwem P. K. O. Przekazy te wolne są od kosztów prowizji, o ile zaiste-resowane instytucje mają otwarte rachunki czekowe w P. K. O., w interesie tedy ich-leży przystąpienie do obrotu czekowego P. K. O. i pedanie Nr. swych rachunków czeko-wych, o co niniejszym Państwowemu Urzędowi Węglowemu upręcza.

Warszawa, dn. 10 września 1919 roku.

Dla dzieci i młodzieży wstęp wzbroniony. Od 16 do 22 września 1919 roku.

Potęga Stanów Zjednoczonych

aktualne zdjęcie z wojny europejskiej.

CARNEVALESKA

wielkie arcydzieło filmowe w 5 cz. wykonane przez znaną wytwornię włoską „CINE3“ z wszechświatową sławą, premjowaną pięknoscia

Lidja Borelli w roli tytułowej.

Uwaga: Początek przedstawień o g. 6. w niedzielę i święta o 5.

**KINO
Zacisze**

**TEATR
KINO - OAZA
w Sosnowcu.**

Dziś premjera. — — — Dla dzieci wzbronione.

Max Linder żyje i wystąpi w komedji p. t.
MAX I SZPIEG.

Mater Dolorosa czyli (MATKA BOLEJĄCA)

Wzruszający dramat w 4 cz. wytworni B ci Patsche ze słynną artystką paryską **Emma Lyon.**

Amors od 23 **BESTJA BERLINA**

**KINO
Slinks
w Sosnowcu.**

Od 15 do 21 września. Tylko dla dorosłych.
1-y monumentalny obraz z najnowszego cyklu wio-skiej wytworzył MEGALE-FILM ROMA.

Kobieta bez jutra

Dramat w 6 aktach z życia Kobiety-matki i kobiety-mochoch. W roli gl. najgl. dziś gwiazda sceny włoskiej i premjowana pięknosc **LEDA GIS**

ATRAKCJA!

Pierwszy raz na tutejszej scenie!

Taniec

klasyzmu, akrobatyzmu i malarozysja.

Sophie i Michel

wszechświatowej sławy duet tancerzy.

Dr. ANDRZEJ REJMAN

choroby uszu, nosa i gardła.

SOSNOWIEC, Kołataja № 10.

(Mikołajewska.)

od 4 — 6 pp.

Odlewy sanitarne, rury wodociagowe i kanalizacyjne, odle-wy budowlane, części do ogrzewań centralnych, garnki ze-lazne, lane, emaljowane oraz blaszane emaljowane

Dom Handlowy

Zdzisław Ryski

Częstochowa, Aleja II 20.
Telefony 186 i 187.

Powrót uchodźców na G. Śląsk.

Komunikat urzędowy.

Katowice, 17 września.

(Od wł. koresp.)

Biuro prasowe komisarza państwowego na Śląsku ogła-za:

Po zagwarantowaniu przez misję międzysojuszniczą na skutek energicznych przedsta-wień komisarza państwowego Hoersinga i dowództwa 6 kor-pusu armji, iż natychmiast zostaną przedsięwzięte istotne środki w celu pośrednictwa i powrotu uprowadzonych i po wysłaniu przez generała Du-ponta w tej sprawie specjal-nego oficera do Polski, komi-sarz państwowy nie będzie stawiał przeszkód powrotowi-tych, którzy podczas powsta-nia zbiegli do Polski.

To pozwolenie nie wyłącza bynajmniej ścigania prawnego-tych osób, które popełniły zwy-kłe zbrodnie lub przestępstwa, albo też brały udział z bronią w rękę przeciwko Niemcom.

Wzbroniony został powrót 262 osobom, wyszczególnio-nym na liście specjalnej, wrę-czonej komisji międzysojuszni-czej. Zastrzeżono jednak jesz-

cze zbadanie, której z osób, zamieszczonych na liście, mógł-by być dozwolony powrót.

Dla wszystkich powracają-cych zastrzeżona została w u-mowie przemysłowców i ro-botników możność otrzymania pracy.

Powrót może się rozpocząć z d. 17 września.

Znając bezgraniczną podłość herszta Hoersinga i jego sie-paczy, nikt zapewne z jego łą-ski korzystać nie będzie. Bra-scia nasi wrócą na G. Śląsk wtedy, gdy już władza zbirów pruskich nie będzie w stanie nikogo dosięgnąć.

Komunikat powyższy poda-liśmy w tym celu, by przeko-nać ogół, jak mało pojmuje na-sze sprawy Europa, jeśli się godzi na bezprzykładnie wy-kreśne oświadczenia Hersinga, który na zasadzie powyższego komunikatu każdego powraca-jącego mógłby oddać w ręce oprawców.

Zagłębie nie będzie obsadzone przez wojska ententy.

Interesi niemieckie.

Warszawa, 16 września.

(P. A. T.)

Z kół miarodajnych dowiadujemy się, że wiadomość podana przez „Vossische Zeitung”, jakoby przedstawiciel kontrolującej komisji amerykańskiej zaproponował na konferencji węglowej w Morawskiej Ostrawie, aby wojska koalicyjne obsadziły Zagłębie Dąbrowskie, nie odpowiada faktom.

Niewątpliwie ma się tu do czynienia z informacją roztępienie sfalszowaną w tendencjach prowokacyjnych, podobnie jak to miało miejsce z rozpuszczoną przed paru dniami przez biuro Wolffa pogłoską, jakoby komisja ententy na Górnym Śląsku oświadczyć się

miała przeciw wkroczeniu wojsk ententy na Górny Śląsk jeszcze przed wejściem w życie traktatu pokojowego, gdy w rzeczywistości rzecz się miała wręcz przeciwnie.

Zwrot opinii angielskiej

na rzecz Polski.

Warszawa, 16 września.

„Kur. Pol.” donosi: „w sferach miarodawczych polskich zwracają uwagę, że wśród czynników decydujących W. Brytanji zaszedł nader korzystny zwrot opinii na korzyść Polski. Wpłynęło na to w pewnej mierze zaprzestanie kampanji przeciwko angielskim mężom stanu, którą prowadziła pewna część prasy polskiej.

mierzonych. Rząd polski reprezentuje jego delegat p. Jalo-wiecki, któremu podlega wydział aprowizacji i transportów oraz admirał Borowski, kierujący sprawami portów i nawigacji. Była poznańska Naczelna Rada Ludowa zastępuje dr. Wybicki.

W porcie gdańskim znajdują się pancerniki amerykańskie i francuskie.

Stan ten jest więc stadjum przejściowym do nowych stosunków, które powstaną w najbliższym czasie.

W Gdańsku i okolicy dokonuje się likwidacja dawnych rządów niemieckich, bankructwo autorytetu niemieckiej władzy i siły państwowej i narodowej, a zwolna, zarówno w stosunkach prawnopolitycznych, jak i psychicznych toruje sobie drogę prestige koalicji i Polski. Czuja to zarówno Niemcy jako i polacy miejscowi.

Wśród Niemców jedni — i tych jest chyba większość — ciążą wyraźnie ku Polsce, tej szczęśliwej krainie, która wolna będzie od przysięgających Niemcy długów państwowych i która kroczy po stronie zwycięzców — inni, głównie b. urzędnicy i junkrzy, ciskają się w nienawiści i poczuciu własnej bezsilności. Np. na zebraniu urzędników pocztowych, odbytym 20 sierpnia jeden z nich niejaki p. Granan nazwał Polskę „potworem, który się za bardzo obżarł i wnet musi pęknąć” indywiduum, które na pewno nie przeżyje lat pięciu, niektórzy zaś z Niemców zarówno z Gdańska, jak i powiatu kartuskiego i wejherowskiego wysprzedają się i wyjeżdżają „nach Heimat zuruck”.

Inny zupełnie duch panuje wśród Polaków gdańskich. Choć niezadowoleni z tego, że nie przyłączono ich w zupełności do Polski — czują jednak, że przysięgający ich kamień pruski zdjęty, że „mocarnej Hanzy stary lew” — Gdańsk jest w przededniu potęgi i rozwoju, który go nierozdzielnie i na wieki zwiąże z macierzą — Polską.

Kościół polski przepełniony — po nabożeństwie ludność z głębokim przejęciem, na kolanach śpiewa pieśń błagania i wiary: „Ojczyźnie, wolność racz nam zwrócić Panie!”

W kołach polskich roi się od szerokiego planów, powstają towarzystwa handlowe polskie, jak „Bałtycko-polskie T-wo transportów”, pisma polskie, jak „Gazeta Gdańska” i „Dziennik gdański” są rozchwytywane,

wiadomości z głębi Polski wy-czekiwane, wszelki objaw naruszenia uczuć polskich ostro piętnowany.

Kiedy np. na konferencji księży katolickich „Wolnego miasta Gdańska” (do którego ma należeć 18 probostw djece-zji chełmińskiej i 18 warmińskiej) jeden z księży o polskim nazwisku ks. Maćkowski wspominał o żądaniach „katolików, po polsku mówiących”, spotkał się z zasłużonym potępieniem ze strony „Dziennika Gdańskiego”.

W Gdańsku mamy tylko katolików narodowości polskiej lub niemieckiej. Tak myślą i czują w obozie przyszłych władców państwa gdańskiego i przyszłych obywateli Rzeczypospolitej polskiej.

St. S.

Bezczelność b. urzędników niemieckich.

„Dzień gdański” umieszcza w Nr 18-tym z 4-go września następujący, godny uwagi projekt urzędników „Herresvolku”.

Dostał mi się do rąk wypracowany przez „Związek urzędników niemieckich” projekt umowy, mającej być zawartą pomiędzy Polską a Niem-

cami w celu przejścia urzędników niemieckich. Czytajac go, doznaje się wrażenia, jakoby oni chcieli Polsce dyktować prawa.

Żądają oni czasem nie tych praw, które będą mieli urzędnicy polscy, lecz znacznie szerszych przywilejów!

Wolno więc im ma być każdego czasu podróżować do Niemiec bez opłaty, przepustki, cła, i t. d., chcą zabierać dowolną ilość artykułów spożywczych i innych towarów. Nie wolno ich będzie w przyszłości pociągać do służby wojskowej, do płacenia podatków; nie wolno przesiedlać do innych stron. Polska ma nawet odpowiadać, gdyby oni ponieśli straty na majątku z powodu spadku waluty.

Przy każdym większym urzędzie winien być specjalnie dla obrony urzędników niemieckich ustanowiony wyższy urzędnik niemiecki.

Nie wolno ich zmuszać do składania przysięgi służbowej, ani żądać, ażeby się języka polskiego nauczyli!

Wolno im należeć do związków niemieckich poza Polską, się znajdujących i wybierać „beamtenrat”, który winien być przez Polskę uznany!

Wojska amerykańskie w drodze do Gdańska.

Mają one okupować Górny Śląsk.

Haga, 15 września.

(Tel. własny.)

Wojsko amerykańskie, w sile 3000 ludzi, jest od 8 dni w drodze do Gdańska. Wojsko to jest przeznaczone, jako załoga dla Górnego Śląska.

Wieści z Gdańska.

Komisarz rządu polskiego dla Gdańska.

Warszawa, 16 września.

(Tel. własny.)

Rząd polski mianował komisarzem dla Gdańska Oswalda hr Potockiego, jego zastępcą d-ra Marchlewskiego.

Od p. inż. Stankiewicza, który świeżo wrócił z Gdańska, „Głos Lubelski” otrzymał parę egzemplarzy założonego w połowie sierpnia „Dziennika gdańskiego” i szereg ciekawych informacji.

Rządy w „wolnym mieście Gdańsku” pełni Rada miejska, na razie jednak urzędują jeszcze dawne władze niemieckie w charakterze pośredników między rządem berlińskim, a

gdańską Radą. W „wolnym mieście” są jeszcze również wojska niemieckie, choć w zmniejszonej ilości. Według twierdzenia „Danziger Neuster Nachrichten” wojska te będą aż do chwili ratyfikacji traktatu pokojowego.

Ze strony koalicji działała do 7 b. m. misja amerykańska, od tygodnia zaś misja angielska. Zadaniem tej misji jest przestrzeganie interesów sprzy-

restauracji? — zapytała Marja ze śmiechem.

XI.

Magloire zbliżył się do pieca i zaczął grzać sobie palce u jedynej ręki, która mu pozostała.

— Chcecie — odezwał się po chwili do służących — to zagram wam jaką skoczną piosenkę na moim instrumencie. Co? dobrze?

I skierował się do katarynki. Marja zatrzymała go.

— Nie... nie... nie graj pan dzisiaj tutaj — odezwała się żywo. — Mam w domu biedną kobietę, która kona, a może już umarła w tej chwili...

Magloire natychmiast zmienił się na twarzy.

Z wesołego stał się poważnym.

— To ta robotnica z fabryki, którą leczył doktor Bordet? — zapytał.

— Tak. Przed chwilą jej maleńka z płaczem przybiegła po naszą „panią”, z którą jej matka chciała się jeszcze zobaczyć.

— Al biedaczka! — wyrzekł mańkut ze współczuciem. — To było do przewidzenia. Biedna kobieta... biedna mała!...

Drzwi od restauracji otworzyły się znowu.

Wszedł Klaudjusz Grivot, majster z fabryki Ryszarda Verniera, dmuchając w ręce.

— Śniadanie, Rózo! a prędko — rzekł, kierując się do jednego z oddzielnych gabinetów, przylegających do sali.

— Jedenasta jeszcze nie wybiła.

— Nie, ale muszę jechać do Saint-Denis, dla obejrzenia robot i wrócić w południe wraz z robotnikami.

— Zaraz pan będzie miał śniadanie... Kasiu, zajmij się panem Grivot.

Majster wszedł do gabinetu. Magloire przyglądał mu się przez ten czas.

— O! toby nieszcześnie było, gdyby taki pan majster napił się sznapsa na sali ogólnej ze swymi kolegami...

Marja to usłyszała.

Majster powinien się trzymać zdaleka od swych robotników... zwłaszcza taki, który ma wielkie poważanie u swego pryncypała, jako pracujący...

— Można być dobrym robotnikiem, a niepicielem!.. A ten jegomość wcale mi się nie podoba... Zresztą, co to mnie obchodzi... Dajcie mi sznapsa i porcję kielbasy z kapustą, tylko taką, którejbyście się nie zawstydzili...

Magloireowi usługiwać poczę-

ła Franciszka, gdyż Marja musiała iść do kantorki i wydawać wino na kwarty gościom.

Mańkut wziął się do jedzenia.

W tejże chwili jakiś młodzieniec, ubrany z elegancją prostotą przekroczył próg zakładu.

Rysy miał regularne, oczy szczere i inteligentne, usta uśmiechnięte.

Niewielki zarost otaczał twarz jego sympatyczną.

Widząc go wchodzącego, Róza szybko pośpieszyła ku niemu.

— Al pan Henryk! — zawołała tonem uradowanym. — Dawno się pana nie widziało!

— A tak, moja panno Rózo.

— Pan Henryk będzie jadł śniadanie?

— Jeżeli to możliwe...

— I jakie jeszcze śniadanie!.. Dzisiaj jest doskonale...

— Przyjechałem dziś rano z Saint-Ouen, ażeby sprawić panu Vernierowi niespodziankę i poprosić go o śniadanie, ale zastał drzwi zamknięte... Pani Weronika, odzwiernia fabryki, powiedziała mi, że pryncypał jest w Paryżu i że wróci dopiero dość późno po obiedzie...

Przyszedłem więc poszukać u matki Aubin posiłku, którego nie dostałem w fabryce...

— Może podać panu w oddzielnym gabinecie?

— A to po co... Proszę mi podać śniadanie w tej sali... przy jednym ze stołów, gdzie siadywałem tyle razy... Nie unikam stykania się z pracującymi... Lubię ich...

— Al... to wybierz pan miejsce, panie Henryku, przyniosę panu kartę...

Młodzieniec usiadł przy stole, gdzie już miał miejsce katarzyniarz, który sobie pomyślał: — O! ten wcale się nie dmiel!..

A jednak znać, że nie byle kto.

Róza zbliżyła się znowu.

— I coż się dzieje z pańskim ojcem? — zapytała młodzieńca — nie miał pan o nim wiadomości?

— Miałem przed dwoma miesiącami.

— Kapitan Savanne zawsze na morzu?

— To jego fach, moje dziecko.

— Ale to nie dobrze, że tak ciągle musi być daleko od rodziny.

— A tak, to prawda! — odrzekł Henryk Savanne z westchnieniem — już ośm lat nie widziałem ojca, szesnaście lat miałem, kiedy wyjechał.

(D. c. n.)

Bratobójca.

ROMANS

16.

I obie modliły się, oplakując tę, której już nie było, biedną męczennicę życia.

* * *

Tymczasem na parterze w zakładzie pani Aubin panowało wielkie ożywienie.

Cztery usługujące dziewczyny, wśród których wyróżnia się Marja, ładna i zwinna, będąca zastępczynią matki Aubin, krzątały się około nakrywania stołów, dla zwykłych stołowników, których dostarczała fabryka Verniera.

Robotnicy jeszcze się nie zaczęli zbierać na posiłek, gdy drzwi od restauracji otworzyły się i wszedł Magloire mańkut, popychając przed sobą katarzynkę.

— Dzień dobry, dzieci!... — zawołał wesoło, wchodząc do sali.

— Dzień dobry, panie Magloire.

— Czy się pan boisz, aby się pańska katarzynka nie zakatarzyła, bo ją pakujesz do

LECZENIE EPILEPSJI.

Epilepsja nie jest nieuleczalna, lecz jej jednak nie polega na samem zapobieganiu jej objawom, lecz na wzmacnianiu organizmu, przez wytwarzanie substancji krwionośnych i odżywianie komórek nerwowych, zmniejszanie choroby i pobudliwość mózgu i usuwanie przyczyn, wywołujących napady epilepsji, lub objawy chorób nerwowych.

W tym celu obok związków leczniczych, mineralnych stosować być muszą przy kuracji związki roślinne, które zrazem zawarte w proszkach EPILEPSIN SPIESSE są jedynie wskazanym środkiem leczniczym, przeciw epilepsji i innym cierpieniom nerwowym, które dla swego zaniku wymagają wzmocnienia systemu nerwowego i racjonalnej przemiany materii, przez wztwarzanie substancji krwionośnych i odżywianie komórek nerwowych.

Proszki EPILEPSIN SPIESSE żądać należy we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Szczegółowy sposób użycia przy każdym oryginalnym opakowaniu.

Żądać szczegółowych broszur.

obskurantyzmu żeglować można tylko do czasu. Przewracanie w głowach ciemnogrodzian, umiejętnie podsycanie apetytów tłuszczy, ordynarne spekulowanie na tłumowładztwie ma wreszcie swoje granice..

W listopadzie ub. r. po rozbrojeniu okupantów, Centralny Komitet Polskiej Partji Socjalistycznej „zarekwirował” na swój wyłączny użytek lokal i zakłady drukarskie prusko-polskiej gazdiniówki.

Mniejsza o to, że było to krzyżącym bezprawiem, eksproprowacją mienia skarbowego pod groźbą rewolwerów, dość że fakt został dokonany i na drugi dzień ukazał się w nowej szacie, drukowany nowymi czcionkami na gazdiniowym papierze, pierwszy numer pisma „Bandyta” (takby o nim z czynów sądzić wypadało), które dla przyzwoitości nazwało się... „Robotnik”.

Rząd nie dochodził na organizacji zwrotu swej własności, bo był to rząd towarzysza Moraczewskiego.

Jednak i późniejszy rząd pozostawił towarzyszy-redaktorów w spokoju, — bo i jakże można było przedsięwziąć jakieś kroki? Wszak to najsilniejsza partja w kraju! Pismo ogromnie wpływowe, czytane przez cały proletarijat, rozchodzące się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy!!

Trudno. Na wojnie jak na wojnie. Siła przed prawem. Z silnym zadziorem nie wolno. Uczy tego mądra zasada rządzenia.

„Robotnik” więc wychodzi przy ul. Wareckiej do dnia dzisiejszego.

Ale oto stał się fakt zgola nieoczekiwany. Menerzy partji zdradzili straszną tajemnicę, co jak rak ukryty na piersiach toczyła organizm kolosa.

Okazało się, że partja posiada cprawda w swym skarbcu **djamenty i perły**, lecz za to odczuwa dotkliwy brak papierków, ozdobionych podobizną Kościuszki.

„Robotnik” rozchodzi się świetnie — jest wprost rozrywany... ale przy tak wyjątkowo pomyślnych koniunkturach wydawniczych ogłasza... co to, czy nas oczy mylą... zbiórke p. t. „Dzień prasy socjalistycznej”...

W odezwie, obfitującej zresztą, w momenty liryczne, piszą m. in.:

„Nie powinno być zakątków naszego kraju, gdzieby lud pracujący nie składał swych krwawo nieraz zapracowanych groszy na wzmocnienie placówek myśli socjalistycznej”.

Słyszeliśmy, że urządza się dnie kwiatka na kalek, paralityków, bezdomnych, ofiary wojny.

Do jakiej ze z tych kategorii zaliczyć mamy „Robotnika”, który z tak rozrzewniającą prostotą, z kapelusikiem w trzęsących się rękach, jak dziadownica z przed kościoła, prosi lud pracujący „o krwawo zapracowane grosze”?!?

Wszakże ten lud pracujący dość popiera „Robotnika”, jeżeli go kupuje w tysiącach egzemplarzy!

Chyba że jest to zwykłym bluffem; wyrażając się „wykwintnym” stylem zacnego „chłaśnięciarza” Wacława Wolskiego, sytuacja przedstawia się następująca:

„Robotnik” ci, frajerze, choć ciągle [się stawia]
Do małych kieszeni zapuszcza [rękawia],
Niech partyjnik za papier i farbe [zapłaci],
Bo, brachu, „Robotnik” to dziadek [bez... spodni].

Rymwid.

W pamiętniku.

Pytasz się, Jadziu, czy w miłość wierzę?
Przecież w miłości od dzieciństwa wzrosłem,
O niej mówiły mi kościelne wieże,
Tonąc w niebiosach swym szczytem wyniosłym.

O niej mi pieśni śpiewały bojowe,
Na ławie szkolnej czytane tak chciwie,
Żem pragnął w boju młodą złożyć głowę,
Byleby zginąć na ojczystej niwie.

O niej mi huczał szum wiatru wiosenny,
O niej słowiki w gajach mi dzwoniły,
O niej pouczał każdy czyn promienny,
Co mówił do mnie napisem z mogiły.

Lecz gdyby wszystko, co mi miłość dało,
Jakaś moc wroga starła na tej ziemi,
Jeszcze miłością serceby zadrgało
Pod królewskimi spojrzaniami twemi.

Br. Kn.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dzisiaj w środę 17 b. m. Lamberta.
Jutro czwartek 18 b. m. Tomasza.

Wschód słońca g. 5 m. 37.
Zachód „ g. 6 m. 11

Zjazd dziennikarzy i literatów.

Zapowiedziany na 21 i 22 b. m. zjazd przedstawicieli zarządów wszystkich istniejących organizacji literackich i dziennikarskich polskich w celu omówienia sprawy organizacji ogólnokrajowego związku zrzeszeń literacko-dziennikarskich, jako reprezentacji piśmiennictwa i prasy Polski dla wejścia w kontakt ściślejszy z prasą i piśmiennictwem innych narodów oraz sprawy projektowanego na przyszłość najbliższego zjazdu literacko-dziennikarskiego — odbędzie się w Warszawie w terminie oznaczonym.

Komitet organizacyjny, wyłoniony z ramienia komitetu Kasy literackiej i Tow. literatów i dziennikarzy polskich, poczynił już starania w ministerjum komunikacji o bezpłatne bilety na przejazd oraz

przygotowuje dla nich pomieszczenia na czas pobytu.

Informacji przybywającym do Warszawy delegatom udzielać będą dyżurni członkowie komitetu w biurze Tow. literatów i dziennikarzy (Bracka № 5), gdzie koncentrują się wszystkie sprawy, dotyczące zjazdu i jego programu.

Rewindykacja wywiezionych do Niemiec maszyn. Z ramienia rządu polskiego wyjeżdża wkrótce do Berlina specjalna misja, celem rewindykowania maszyn i urządzeń fabrycznych, wywiezionych z kraju do Niemiec. W interesie pokrzywdzonych leży dostarczenie ministerjum przemysłu i handlu wszystkich odpisów kwitów rekwizycyjnych oraz zgłaszanie tych wypadków, kiedy kwitów rekwizycyjnych brak, a jednak maszyny lub urządzenia zostały zarekwirowane.

Wszystkie bez wyjątku zainteresowane i pokrzywdzone osoby, zechcą zgłaszać się w sprawie powyższej listownie lub osobiście do sekcji VI ministerjum przemysłu i handlu, Elektoralna 2, w czasie możliwie najkrótszym.

W wypadkach, gdy poszkodowane osoby nie otrzymały kwitów rekwizycyjnych za wywiezione maszyny, lub urządzenia, fakty takie muszą być potwierdzone na piśmie przez 2-ch świadków, a zeznania tychże poświadczone przez miejscowe władze administracyjne.

Młodzież a wojsko. Wobec ogłoszenia senatów akademickich o wznowieniu w początkach października studjów na wyższych uczelniach i otwarciu zapisów konferencja ogólno-akademicka oświadcza:

1) Zgodnie z memorjałem, złożonym ministrowi w. r. i o. p. i senatom, konferencja uważa otwarcie uczelni bezjednoczesnego rozstrzygnięcia losu studentów, pozostających w wojsku, za niedopuszczalne. Termin rozpoczęcia wykładow musi być ściśle uzależniony od załatwienia sprawy studentów wojskowych.

2. W konsekwencji podane przez senaty przepisy, normujące zapis studentów na uczelnie, uważane być mogą za ostateczne tylko dla studentów nie wojskowych i studentek.

Odczyt historyczny wygłosi prof. Bronisław Knothe dla górnoślązaków w sali kino Zagłoba, na przeciw kościoła, dziś, w środę o godz. 4 min. 45 po południu. Uprasza się o najliczniejszy udział.

Właścicielowi sali p. Uziębło, który salę na ten cel ofiarował bezinteresownie, należy się serdeczne podziękowanie.

Podziękowanie. Zarząd Zjednoczenia narodowego składa serdeczne podziękowanie panu Jakubowiczowi wraz z chórem za wzięcie czynnego udziału w wycieczce do Poznania, którzy śpiewami swymi uprzyjemniłi chwilę podróży. — Dziękuję również wszystkim dzielnym, którzy przyczynili się do utrzymania porządku wycieczki.

Urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu otrzymał nowego kierownika w osobie p. Leona Zebrowskiego, który objął to stanowisko po p. Miłkowskim, przeniesionym do Częstochowy.

Jak się dowiadujemy, walka z próżniakami, korzystającymi bezprawnie z zapomóg dla bezrobotnych, podjęta została znów z całą energią. Bezrobotni, którzy nie wykazują się świadectwami, że przed wojną pracowali tu na kopalniach lub w fabrykach, zapomóg otrzymywać nie będą.

O piłkę nożną. Zwracamy się do czytelników z gorącą prośbą o zaofiarowanie dla młodzieży górnośląskiej piłki noż-

nej — celem uprzyjemnienia im czasu tułaczki.

Uprasza się łaskawego ofiarodawcę o nadesłanie piłki do koszar „Traugutta”.

Sprawy kościelne. W przyszłą niedzielę, o godz. 8-ej rano odbędzie się w kościele parafjalnym w Sosnowcu nabożeństwo z kazaniem dla górnoślązaków.

Sprawozdanie z zabawy ludowej na Piaskach na rzecz Macierzy szkolnej.

Ogólny dochód z zabawy mk. 4073 91 fen., wydatki mk. 2233 16 fen. czysty zysk mk. 1840 fen. 75.

Zysk ten podzielony został jak następuje: na kupno książek do biblioteki mk. 15000, na stypendja mk. 340 fen. 75.

Czujemy się w obowiązku podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do tak dobrego rezultatu, a szczególnie zarządowi T-wa za opłacenie orkiestry, urządzeniu w parku i różne ułatwienia.

Zarząd P. M. S.

Ofiary.

Wykaz od dnia 30 sierpnia do 12 b. m. 1919 r. dobrowolnych składek w kwocie pieniężnej, złożonych w Komitecie niesienia pomocy górnoślązakom w Dąbrowie Górniczej na rzecz powstańców i uchodźców z Górnośląska.

Jan Machelski, szeregowiec straży kolejowej dyrek. radomskiej 50 mk., I. W. i W. Kuźniak 40 kor., od urzędników i robotników wydziału maszyn i kotłów kop. Paryż 165 mk. 40 fen. 39 kor. 10 rb., od Stow. spożywców „Rzemieślnik” 290 kor., jako 1 proc. od obrotu za miesiąc sierpień i 10 kor., złożonych na ręce p. Kulikowskiej, podkomisja żywnościowa w Strzemieszycach Wielkich 1600 kor., Stowarzyszenie spożywcze „Flora” 500 kor., zebrane w dniu 7 b. m. podczas uczty weselnej przez p. Sieprawska 210 kor. 31 mar. Dochód z przedstawienia w dniu 6 b. m. („Świat bez mężczyzny”) 1216 kor. 20 hal. 38 mar. 50 fen. i 5 rub., z programów podczas przedstawienia „Krzyżacy” 42 kor. 20 hal., 13 mar. 55 fen., oraz przekazane z sądu pokoju 1 rewiru, jako kary ściągnięte 279 kor., 5 mar. 50 fen.

Razem 4,226 kor. 40 hal. 303 mar. 90 fen.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze”).

Za pośrednictwem Wincetego Strzemińskiego na Górnoślązaków w Łagiszy na starej kolonii i na borach przez Kazię Strzemińską i Marję Kamińską zebrano 200 mar. 80 f. i 3 korony.

Zebrane przez p. Bieńkowskiego i p. St. Rotter w dniu 11 b. m. w „Barze Wiedeńskim” kor. 340 — złożono na rzecz Górnoślązaków.

Abram Cigler na skarb narodowy złożył mk. 50.

Leon Cymler złożył na wojsko polskie mk. 1.000 (tysiąc).

Robotnicy stacji Będzin mk. 84 na górnoślązaków.

Paulina Jaszczenko złożyła jako karę mk. 100 na ślązaków.

K. S. złożył na skarb narodowy mk. 25.

Józef Sal na skarb narodowy mk. 500.

Z kraju.

Uchodźcy górnośląscy. Zśród uchodźców górnośląskich, przebywających w Kielcach, już kilkunastu udało się do Sosnowca, gdzie spodziewają się znaleźć pracę w kopalniach.

Sąd doraźny. W tych dniach sąd doraźny pod przewodnictwem sędziego Kowalskiego na sesji wyjazdowej w Miechowie rozpatrywał sprawę o

napady bandyckie i skazał oskarżonego na bezterminowe więzienie.

Ofiarność sejmiku kieleckiego. „Gazeta Kielecka” donosi, iż sejmik kielecki uchwalił wysygnować na rzecz Komitetu doraźnego pomocy dla Śląska jednorazową zapomogę w kwocie 30,000 kor.

Loterja fantowa na ślązaków. W niedzielę, dn. 21 września b. r., staraniem kaliskiego Oddz. Czerw. Krzyża, urządzone będzie wielka loterja fantowa w nowym parku kaliskim na dochód powstańców śląskich i op. m. Kalisza.

Zjazd koleżeński. W niedzielę d. 21 b. m. odbędzie się zjazd maturzystek z roku 1913 i 1914 szkoły Handlowej siedmioklasowej żeńskiej J. Siwickiej w Sosnowcu.

Wszystkie koleżanki proszone są o stawienie się tego dnia o 9 rano w dużym kościele.

Demonstracje robotnicze w Łodzi. „Łódzianin” podaje opis demonstracji łódzkich przeciwko ministerjum robót publicznych:

W czwartek, d. 11 b. m. o godz. 11 rano zaczęły się demonstracje robotników z robót publicznych z linii Łódź-Kutno. Już dwa tygodnie upływa od czasu, kiedy robotnicy nie otrzymują wypłaty. Wobec tego we czwartek naznaczili punkt zborny na Widzewie w celu udania się przed biuro delegata ministra robót publicznych — p. Wierzbickiego. Po drodze przerwano kilka razy kordon milicji, która demonstrantom tamowała drogę. Na Wodnym Rynku policja konna i piesza wpadła pomiędzy spokojne tłumy i zaczęła płażować na prawo i lewo. Pochód rozbito na dwie części. Raniono 27 osób, aresztowano także wielu. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się 3 żołnierzy z armji Hallera, którzy ujęli się za demonstrantami. W pochodzie było wiele transparentów z napisami: „Żądamy wypłaty. Żołnierze, nie strzelajcie do swych braci-robotników” i t. p.

Pasir czy pasterz?

W tych dniach, jak donosi „Ziemia Lubelska”, zajęli dorożka 2 ludzi na ul. Namieśnikowską w Lublinie, którzy przywieźli ze sobą parę pakunków. Gdy zniesiono rzeczy te do mieszkania, posterunkowy, stojący na tej ulicy, zwrócił na nie uwagę i zapytał stróża kto to przyjechał. Stróż odpowiedział, że to są lokatorowie tego domu Wolfowie, lecz na pytanie, skąd to i co przywieźli, odpowiedzieć nie umiał.

Wtedy posterunkowy udał się do mieszkania na 1 piętro i zastał tam tylko panią Wolf z matką; małżonek wyszedł. Na zapytanie, skąd przyjechali, odpowiedziała, że z Dąbrowy, rzeczy zaś, które się tam znajdowały: kilkanaście koszu i skrzyniek drewnianych, podała Wolfowa za swą własność, pochodzącą z Dąbrowy.

Po zajrzeniu do wnętrza pakunków policjant przekonał się, że rzeczy te mogą pochodzić z kradzieży lub być złożone na pasek i dlatego położył na nie areszt.

Po usłyszeniu tego pani Wolf rzuciła się przed nim na kolana i wręczając paczkę banknotów, błagała, aby tego nie czynił i zachował wszystko w tajemnicy. Posterunkowy jednak posłał stróża do komisariatu po policję, która niezwłocznie przybyła, sam zaś pozostał przy rzeczach. Podczas rewizji zjawił się sam Wolf, który na zapytanie, skąd rzeczy pochodzą, oznajmił, że z Krakowa.

Po zrewidowaniu wszystkich rzeczy, które ledwie pomieści-

ły się na 3 furmankach, zawieszono je do I komisariatu. Były tam najrozmaitsze rzeczy; jako to: kilkanaście sztuk płótna i sukna, kilkanaście kołder, prześcieradła, skarpetki, ręczniki wszelkiego rodzaju, bielelina w wielkiej ilości, na której były monogramy S. P. Z.

Pozatym rozmaite artykuły żywnościowe: cukier, kawa, herbata, herbatniki, słonina i szynki w wielkiej ilości. Również nici znaleziono bardzo wiele.

Oboje małżonków osadzono pod kluczem.

Telegramy.

Ameryka poczyni zmiany w traktacie?

Domaga się ich partja anty-wilsonowska.

Berlin, 16 września.

(Tel. własny.)

Do „Matina” donosi Aj. Radio z Nowego Jorku:

Publiczne obrady nad ratyfikacją traktatu pokojowego przyjęły obrót nieoczekiwany i jest rzeczą zupełnie możliwą,

że traktat zostanie przyjęty ze znacznymi zmianami i ograniczeniami, które pozbawia go wszelkiego znaczenia.

Na czele ruchu przeciw Wilsonowi stoi obecnie p. Bullit.

Delegaci rumuńscy opuszczają Paryż.

Ponownie odmawiają podpisania traktatu z Austrią.

Berlin, 16 września.

(Tel. własny.)

„Times” donosi z Paryża, że delegaci rumuńscy do naczelnej rady ententy 20 b.m. opuszczają Paryż. Delegaci Rumu-

nji wręczą notę, w której ponownie odrzucają podpisanie traktatu z Austrią.

Nota ententy przeciw koncentracji wojsk polskich na granicy niem?

Berlin, 16 września.

(Tel. własny.)

Pisma berlińskie dowiadują się rzekomo z tutejszych wojskowych kół ententy, że misja wojskowa w Polsce wystosowała notę przeciw koncentracji wojsk polskich na granicy niemieckiej.

Członkowie górnośląskiej misji ententy przybywają do Berlina

Berlin, 16 września.

(Tel. własny.)

Pozostali członkowie górnośląskiej misji ententy dziś przybywają do Berlina.

Gen. Dupont odłożył zapowiedzianą na dzisiaj podróż do Paryża.

Polska a Litwa.

Foch żąda cofnięcia wojsk polskich poza linię demarkacyjną?

Berlin, 16 września.

(Tel. własny.)

Z Bazylei donoszą do pism berlińskich, że marszałek Foch oświadczył delegacji litewskiej, iż na zasadzie jego zarządzeń, szef francuskiej misji wojskowej w Polsce ma zażądać, aby wojska polskie, które przekro-

czyły lit.-polską linię demarkacyjną, zostały cofnięte poza nią.

(Wiadomość powyższą, jako pochodzącą ze źródeł niemieckich, przyjąć należy z zastrzeżeniem. Przyp. red.)

Włochy podpiszą pokój z Austrią.

Wiedeń, 16 września.

(Tel. własny.)

Do „Morgen” donoszą z Rzymu, że sprawozdanie rządowe o traktacie pokojowym z Austrią, przedłożone parlamentowi, kończy się następująco:

„Mamy nadzieję, że obecny traktat kładzie podwaliny nowych czasów w stosunkach między Włochami a republiką austriacką. Przez całe stulecie pomiędzy Włochami a Austrią kopała przepaść żądza władzy Habsburgów.

Obecnie znów zostały ustanowione granice historyczne i

Ratyfikacja traktatu w Australii

Berlin, 16 września.

(Tel. własny.)

„Daily Express” donosi z Nowego Jorku, że parlament australijski wszystkimi głosami przeciw jednemu ratyfikował traktat pokojowy z Niemcami.

Marsz na Petersburg.

Berlin, 16 września.

(Tel. wł.)

B. Wolfa donosi do „Timesa” z Helsingforsu, że m. Jamburg, położone o 170 kilometrów od Petersburga, odebrane zostało bolszewikom.

Finlandzki sztab jeneralny otrzymał wiadomość, że bolszewicy ściągają siły bojowe z frontu murmańskiego i koncentrują je na granicy fińskiej.

Hojna ofiara Charkowa.

Berlin, 16 września.

(Tel. wł.)

Z Helsingforsu donoszą: Mieszkańcy Charkowa na znak wdzięczności za uwolnienie z pod jarzma bolszewickiego ofiarowali gen. Denikinowi 6 mil. rubli, ochotnikom zaś 40 mil. rubli.

Komunikat polski.

Warszawa, 17 września.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z d. 16 b. m.

Front litewsko-białoruski.

Od 6 b. m. trwająca ciężka bitwa pod Krasławką nad Dźwiną zakończyła się zupełnym naszym zwycięstwem. Znaczne siły nieprzyjacielskie, które pod Krasławką i pod Koplaną przekroczyły Dźwinę i zmusiły nas nawet do chwilowego cofnięcia się, zostały w walkach od 13 do 15 b. m. kompletnie oszczone i rozbite.

Wojska nasze koncentrycznym atakiem od wschodu i zachodu opanowały Krasławkę i Koplanę i odrzuciły nieprzyjaciela ku południowi, odcinając go w ten sposób od tyłów i biorąc bardzo znaczną liczbę jeńców i materiału.

W walkach tych odznaczył się major Biernacki.

W rejonie jeziora Jelnia przeszły nasze oddziały do ataku i, przełamawszy silny opór nieprzyjaciela, zajęły miasto Dysnę. W ten sposób cały południowy brzeg Dźwiny po Dysnę jest w naszym posiadaniu.

Na odcinku Borysowa zostały odparte silne ataki nieprzyjaciela ze znacznymi dlań stratami.

W rejonie Kapcewicz, na wschód od jeziora Kniaź, stoczyły oddziały naszej kawalerji zwycięską walkę z przeważającymi oddziałami bolszewików po dłuższej walce zmusiły nieprzyjaciela do cofnięcia się. Wzięto kilkudziesięciu jeńców.

Front wołyński.

Silne ataki bolszewickie, prowadzone dn. 14 i 15 b. m. w rejonie Olew i Jurowa zo-

stały w zupełności odparte, przyczem zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe i kilku jeńców.

W zastęp. szefa sztabu gen. Haller, pułkownik.

Zaginął paszport przez magist. Sosnowa na imię Sosnowa.

Do sprzedaży drzewa i futrynami, drzew od wygód, okna i futryni. Wiadomość Malachowicza 11.

OGŁOSZENIE.

Warszawskie Towarzystwo Przeciwegruźliczne za inicjatywę i przy materialnej pomocy Ministerstwa Zdrowia Publicznego rozpoczyna w październiku r. b. sześciomiesięczny kurs dla pielęgniarzek.

Zadaniem tego kursu jest wykształcenie teoretyczne i praktyczne zastępy pielęgniarzek, które mogłyby z pożytkiem pracować w przychodniach przeciwegruźliczych oraz w Sanatorium i szpitalach dla piersiowo chorych.

Na kursa będą przyjmowane osoby inteligentne w średnim wieku, możliwe z ukończoną szkołą wydziałową.

Przez czas trwania kursu uczenice będą otrzymywały po 10 marek miesięcznie tytułem stypendjum oraz będą miały ułatwione mieszkanie i utrzymanie w Warszawie przez czas trwania kursu. Pierwszeństwo mają wdowy i sieroty po poległych na wojnie.

Sosnowieckie Kursa Rzemieślnicze wieczorowe

Ch. Ż-wa Dobroczyńności

Egzamina wstępne oraz poprawkowe rozpoczną się w środę dnia 18 b. m. o g. 6 po południu.

Wszyscy przeto zapisani nowi kandydaci winni w tym czasie stawić się do egzaminu w lokalu Kursów przy ul. Zygmunta.

Proszeni też są o przybycie i panowie wykładowcy.

Każdy posiadający gruntownie buchalterję, stenografię, kaligrafję, pismo piękne ozdobne i pisanie na maszynach, tudzież arytmetykę, korespondencję, geografję, naukę o handlu, towaroznawstwo, prawo handlu, ekonomję społeczną i języki nowożytne

otrzyma rychło odpowiednią posadę

zapisy przyjmuje kancelarja

Praktycznych Kursów Handlowo-Buchalteryjnych **OJ I J WOLSKIEJ** na Konstancję, ul. Kamienną № 5 codziennie od 9 rano do 9 wiec. czorem na Sosnowiec, Będzin i Konstancję (Uwagi: 1) Nauka. w g. rannych, południowych i wiecz. dla osób płci obojga. 2) Szkoła poleca na posady wychowawców swoich. 3) Kto nie ma odpowiednich kwalifikacji może być przyjęty na Kursy Przygotowawcze.

Problemy ogłoszenia

Szkoła cechowa kreju i szyje w Sosnowcu al. Teatralna 3. wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres krawieczny oraz przyjmują panny do nauki Policję się względem sz. klienteli z poważaniem. S. Szybkowska.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Lory Sienkier.

Maszynistki z dobrą znajomością stenografii poszukuje Tow. Ato. Elektro- na Sosnowieckiej, Sosnowiec Sienkiewicza 11.

Zaginął paszport na imię Franciszka Lisik wydany przez władze niemieckie.

Urządzenie sklepowe sprzedam ul. Starososnowiecka 80. Petrykowskiego.

Poszukuje polski umiłowanego przy inteligentnej rodzinie. Oferty składać w „Iskry”

Nauczycielka poszukuje umiłowanego pokoju przy inteligentnej rodzinie na Białej lub w okolicy ul. Fabrycznej. Wiadomość w adm. „Iskry”.

Zgubiono portfel skórzany z 10-tych wewnątrz którego znajdowały się fotografie i ważne papiery wydane na nazwisko Tadeusza Krzyżanowskiego. Papiery te nie przedstawiają dla znalazcy żadnej wartości. Uprasza się zwrócić za wysokim wynagrodzeniem do Administracji „Iskry”.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Józefa Berlińskiego.

Do księgarni Zmigrada w Będzinie, Katowice 30 nadeszły wszelkie podręczniki szkolne, mapy, atlasy i materiały piśmienne. Także wielki wybór zorneli miod jesiennych i zimowych 1920 roku.

Zaginął paszport na imię Abram Altera Jacnego wydany przez władze niemieckie. Kształt uprasza się oddać do „Iskry”.

Zdłona pracownica potrzebna na ran do pralni, K. Handlerek Będzin Malachowicza 11.

W czwartek 11 września zginął 10-letni chłopiec (Kazimierz) braci eudy w Jaszarym ubrański, czapka bez daszka. Ktoś o nim widział sześć tygodni temu rodzice: Sankatka, Krawera, ul. Kolejowa.

Kuźnia sprzedam lub wydzierżawię. Wiadomość: M. Kowalski, ul. Ziela, Rudak.

Upraszam p. p. właścicieli rektacji o zwrócenie uwagi na Kras-ówce, co najmniej od g. wiecz. do 11 b. m. własne.

Technik budowlany posiadający praktykę poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Technik” do „Iskry”.

Zaginął paszport na imię Kormaczki wydany przez władze niemieckie oddać do „Iskry”.

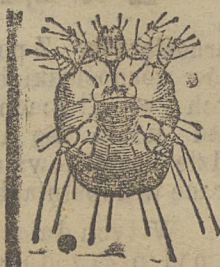
Zaginęła karta zapomogowa p. n. n. na imię Kazimierz Grzegorzewski. Uprasza się zwrócić do „Iskry”.

Zaginęła karta legitymacyjna na imię Gordony Kucha.

Zgubiono paszport oraz odzież nie wojskową (Larysa) Flisla, Będzin ulica Jana 8.

Do sprzedania k. s. s. k. i. do rewerdy używane. Wiadomość w „Iskry”.

Z powodu wyjazdu Oskowita wyprzedam rozmaitych mebli: jak to: szafy kredensy biblioteki garnitury salenowe apylnie mahoniowe, komplet otomany szoslongi, materace, mebley pofony i płyty do tycho. Ma ganya mebli F. Wojtkowiak: ul. (Kolejowa).



Swierzbowiec

SWIERZBĘ

Dla koni od swierzby i parcha „ERWOL HEBDA”

usuwa radykalnie w przeciągu trzech dni mydła „MAŚĆ P-ra HEBDY” wypróbowana i uznana przez powagi lekarskie chorób skórnych za idealny środek leczniczy. Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny, nie zanieczyszcza ciała i z łatwością zmywa się zwykłą wodą. Po za swierzbą „MAŚĆ P-ra HEBDY” leczy radykalnie wszelkie zakaźne brosty.

UWAGA: Nie stosować w wypadkach egzemy i nerwowego swędzenia skóry.

Wystrzegać się naśladowstw.

Żądać w aptekach i składach aptecznych. „MAŚĆ P-ra HEBDY” z robakiem (Swierzbowiec) na etykiecie. Siołki na 1 — 3 — 12 osób.

Two E. HEBDA i S-ka, Warszawa, Elekoralna 18, tel. 1-37.